Nr. 105. We Lwowie wtorek dnia 4 marca 1902 r. Rok XXXV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ —
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171.

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Z Koła polskiego.

Wiedeń 4 marca.
(Telefonem).

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie pod przewodnictwem p. Jaworskiego.

O zdawaniu religji przy maturze.

P. Potoczek przypomina rezolucję sejmową wzywającą rząd, aby przy egzaminie dojrzałości w gimnazjach pytano uczniów także z religji. O rezolucji tej wspomina mowca dla tego, że przy etacie ministerstwa oświaty przemawiać ma p. Rotter, który w sejmie rezolucji tej się sprzeciwiał.

P. dr. Doboszyński podnosi, iż w izbie nie każdy poseł przemawia imieniem Koła polskiego. Jeżeli zaś nie przemawia na podstawie odpowiedniej rezolucji Koła, może wypowiadać w izbie swe własne zapatrywania.

P. ks. Pastor popiera p. Potoczka i podnosi, iż żaden poseł nie ma prawa przemawiania w izbie przeciw rezolucji sejmowej.

P. książe Sapieha popiera wywody p. Pastora.

P. dr. Eugenjusz Abrahamowicz podnosi, iż należy rezerwować mowców, aby liczby ich nie wyczerpano przy mniej ważniejszych etatach, a potem brakło ich przy sprawach ważniejszych.

P. Wojciech hr. Dzieduszycki zaznacza, iż są granice, poza które nie można wystąpić członkom Koła, przemawiającym w izbie. Granicami temi są: uchwały Koła polskiego i sejmu.

Mowca radby wpłynąć na p. Rottera, którego niestety na posiedzeniu nie ma, aby nie przemawiał przeciw rezolucji sejmowej. Najlepiej byłoby, aby podczas dyskusji nad etatem ministerstwa oświaty pierwszy mowca przemawiał imieeiem Koła, drugi zaś już imieniem swoim. P. Michejdzie czyni mowca zarzut, iż w mowie swej poszedł za daleko w kierunku opozycyjnym.

P. Doboszyński wnosi, aby komisja parlamentarna Koła miała 10 mowców Koła w rezerwie.

P. ks. hr. Komorowski zaznacza, iż hańbą byłoby, gdyby p. Rotter przemawiał w izbie przeciw uchwale sejmowej.

P. dr. Petelenz polemizuje z Potoczkiem twierdząc, iż uczniowie w gimnazjach, mimo to, że nie zdają religji przy maturze, wcale nie zaniedbują się w nauce tego przedmiotu.

P. Jaworski wnosi, aby pierwszym mowcą, który będzie przemawiał nad etatem ministerstwa oświaty był ktoś z posłów księży, a drugim p. Rotter. P. Jaworski twierdzi, iż przeciw uchwale sejmowej żadnemu z członków Koła w izbie przemawiać nie wolno.

P. Doboszyński pyta, czy nie można domagać się zniesienia w gimnazjach nauki języka greckiego, choć sejm był przeciw zniesieniu. W sprawie tej nie chodzi przecież, ani o względy narodowe, ani krajowe.

Koło uchwaliło wniosek p. Jaworskiego. Na tem obrady zakończono.

Rada państwa.

(Telegram Dziennika polskiego).

Posiedzenie izby poselskiej.

Wiedeń 4 marca. Posiedzenie izby posłów rozpoczęło się wczoraj o 4 popołudniu.

Dyskusja budżetowa.

Na porządku dziennym rozdział budżetu: „Ministerstwo spraw wewnętrznych", a mianowicie „zarząd centralny", „administracja polityczna", bezpieczeństwo publiczne" itd. Referent p. Morsey w dłuższem przemówieniu uzasadniał poszczególne pozycje.

Skargi p. Kosa.

W dyskusji pierwszy zabrał głos dr. Kos i polemizował ze sprawozdawcą, który w referacie swym wyraził ubolewanie, że administracja polityczna w Austrji ma za mało władzy i dodał wyraźnie, że Galicja pod tym względem tworzy wyjątek. Administracja polityczna w Galicji rozporządza wielkim zasobem władzy.

Otóż mowca twierdzi, że właśnie owa silna władza galicyjskiej administracji jest przyczyną tych charakterystycznych stosunków, jakie panują w Galicji. Koło polskie oczywiście chwali sobie te stosunki. Mowca tego klubu p. Górski, w komisji budżetowej żalił się nawet, że zakres działania galicyjskiej administracji politycznej jest jeszcze za mało szeroki, inni wszakże przedstawiciele ludności galicyjskiej, którzy także w tej izbie zasiadają, nie mają dość słów na potępienie tych stosunków w administracji. Gdzież więc jest prawda?

Pytanie to ważne nietylko dla Galicji, ale i dla całej Austrji. Galicja ze względu na znaczną liczbę ludności swej i na poważny liczebnie zastęp swych posłów, odgrywa wielką w państwie rolę. Nie w ustawach leży przyczyna złego, ale w tem, że administracja polityczna w Galicji spoczywa w ręku szlachty polskiej. Namiestnik galicyjski jest mężem zaufania szlachty i stara się o to, aby starostwa obsadzone były ludźmi szlachcie miłymi. Minister rodak, to także powiernik szlachty polskiej i służy do tego, aby udaremniać zamiary rządu centralnego, zmierzające do usunięcia wadliwości w politycznym systemie Galicji.

Administracja polityczna w tym kraju ma sobie za nic gwałcenie ustaw, gdzie jej tego potrzeba. W tem leży jej zakres działania. W innych krajach ustawy bywają szanowane, w Galicji dzieje się inaczej, szczególnie w czasie wyborów. Mowca żali się na rzekome nadużycia popełniane przy wyborach zarówno do rady państwa jak i do sejmu i do reprezentacyj gminnych. Protesty przeciw tym ostatnim wyborom czekają nieraz cztery i pięć lat w starostwie na załatwienie, jeśli nowowybrana reprezentacja gminna panu staroście się nie podoba. A jeśli i te środki zawodzą, to starostwo radzi sobie poprostu, suspendując naczelnika gminy. W ten sposób administracja polityczna zawsze cel swój osiąga.

Mowca żali się dalej na to, że starostwa w języku polskim odpowiadają na pisma ruskie gmin i probostw. Następnie wnosi dr. Kos rezolucję, żądającą zniesienia § 9. ustawy o zwalczaniu zarazy bydlęcej, w końcu apeluje ponownie do rządu, aby usunął wadliwości administracji politycznej w Galicji.

Mowa p. Lupu.

Następny mowca p. Lupu uznaje, że administracja polityczna w obecnej swej organizacji jest bardzo niedostateczna. Oświadcza się za zmniejszeniem politycznych okręgów administracyjnych i żąda reformy postępowania administracyjnego. Podnosi szereg postulatów, specjalnie bukowińskich i dziękując prezydentowi ministrów za jego ponowne zapewnienie o życzliwości, jaką żywi dla tego kraju, prosi go, aby tę życzliwość stwierdził wreszcie konkretnymi czynami.

Dalsza dyskusja.

P. Verzegnassi omawia stosunki w Gradysce i domaga się także założenia uniwersytetu włoskiego w Tryjeście.

P. Plass żąda zniesienia handlu terminowego zbożem i zastrzega się przeciw ponownemu zaprowadzaniu obrotu mlewa.

Po przemówieniu p. Kvekica, który wywodził żale stronnictwa serbskiego w Dalmacji, obrady przerwano i posiedzenie o godz. $^3/_4$ na 7 zamknięto. Następne dzisiaj o godzinie 10 rano.

Wybory.

Do komisji petycyjnej w miejsce dra Doboszyńskiego, który mandat ten złożył, wybrany został p. Fijak.

Z komisji.

Wiedeń 4 marca. Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie komisji izby posłów dla stanu wyjątkowego w Tryjeście.

Po długiej dyskusji przyjęła komisja wnioski referenta p. Fuchsa z małemi modyfikacjami. Kilka wniosków, domagających się natychmiastowego zniesienia stanu wyjątkowego i sądów doraźnych odrzucono znaczną większością głosów. Zgłoszono dwa wota mniejszości: pierwsze p. Spinczica z wezwaniem do rządu, by zastosował wszelkie środki celem zapobieżenia podobnym zajściom w Tryeście — drugie p. Ellenbogena, nie przyjmujące do wiadomości zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Tryjeście.

Fiasko Wszechniemców.

Wiedeń 4 marca. Klub niemiecko-postępowy odmówił udziału w konferencji zwołanej przez Szenererowców w sprawie uznania języka niemieckiego za język państwowy, a natomiast wezwał Szenererowców, aby wysłali delegatów na konferencję przewodniczących klubów lewicy.

Jubileusz papieski.

(Telegramy „Dziennika Polskiego".)

Wiedeń 4 marca. Z okazji jubileuszu papieskiego odbyło się wczoraj przed południem uroczyste przyjęcie gratulacyj u nuncjusza. Przybyli między innymi zastępca cesarza, wielu arcyksiążąt i arcyksiężniczek, ministrowie z hr. Gołuchowskim i drem Koerberem na czele, liczni dygnitarze cywilni i wojskowi, oraz ambasador francuski jako *doyen* ciała dyplomatycznego.

Wiedeń 4 marca. Wczoraj wieczorem odbył się u nuncjusza Tallianiego obiad galowy, na którym był minister Gołuchowski, ciało dyplomatyczne i i.

Budapeszt 4 marca. Na cześć jubileuszu papieskiego odbyły się wczoraj przed południem we wszystkich tutejszych kościołach i szkołach, które miały dzień wolny od nauki, nabożeństwa i obchody, zakończone odśpiewaniem hymnu papieskiego.

Rzym 4 marca. Wczoraj przed południem z okazji rozpoczęcia 25-letniego jubileuszu papieskiego, odbyła się w kościele św. Piotra uroczystość koronacyjna. Uroczystość taka od r. 1870 nie odbywała się w kościele św. Piotra, tylko zawsze w kaplicy sykstyńskiej. Ceremonji wczorajszej asystowało 30 kardynałów i wielu arcybiskupów i biskupów. Nadto obecni byli posłowie zagraniczni, przybyli w nadzwyczajnej misji, ciało dyplomatyczne, patrycjat rzymski i olbrzymie tłumy ludności. W kościele gwardja papieska pełniła służbę honorową. O godz. $^1/_2$11 wniesiono Ojca św. na *sedia gestatoria*, otoczonego całym dworem i świtą. Wśród entuzjastycznych okrzyków zasiadł papież na tronie i rozpoczęło się nabożeństwo,

po którem odśpiewano „*Oremus pro pontifice*“ i „*Te Deum*“. Następnie Ojciec św. udzielił zebranym uroczystego błogosławieństwa i o godz. ½1 odprowadzany owacyjnymi okrzykami, powrócił do Watykanu. — Na placu przed kościołem św. Piotra wojsko włoskie wraz z karabinierami utrzymywało porządek.

Kraków 4 marca. Wczoraj o godz. 7 wieczorem odbył się w sali „Sokoła“ uroczysty wieczór z powodu jubileuszu papieskiego. Urządzeniem wieczoru zajmował się osobny komitet pod przewodnictwem hr. Stanisława Tarnowskiego. Na estradzie ustawiono na postumencie popiersie Leona XIII w otoczeniu palm i zieleni. Ścianę ozdobiono makatami. Około popiersia ustawili się chorążowie stowarzyszeń robotniczych katolickich ze sztandarami.

W pierwszym rzędzie krzeseł na sali zajął miejsce ks. biskup Nowak z całą kapitułą katedralną, dalej liczne duchowieństwo, między niemi gr. kat. kanonik ks. Borsuk, cała generalicja z komendantem korpusu br. Alborim, naczelnicy władz z delegatem p. Adamem Fedorowiczem, akademja umiejętności z hr. Stanisławem Tarnowskim, uniwersytet z rektorem Janczewskim, rada miejska z prezydentem Friedleinem i wiceprezydentem prof. Leo, magistrat, dużo mieszczan, rękodzielników, członków katolickich stowarzyszeń robotniczych, obywatelstwa itd., ogółem około 1000 osób.

Wieczór rozpoczął się hymnem papieskim wykonanym przez orkiestrę 13 pp. pod kierownictwem kapelmistrza Hocka, poczem prof. uniw. ks. Pawlicki mówił o kwestji socjalnej na tle encykliki *Rerum Novarum*. Prelegent podnosił znaczenie tej encykliki. Następnie chór Lutni odśpiewał hymn Elstera. Z kolei przemówił hr. Tarnowski. Zaznaczył on rozmaite prądy w obecnem społeczeństwie. Między innemi powiedział, że dzisiaj w społeczeństwie naszem rzucają bluźnierstwa na Syna Bożego i Jego Matkę Niepokalaną. Społeczeństwo nasze powinno gorąco zachowywać wiarę ojców naszych, oddawać serdeczną cześć Ojcu św., oddawać cześć wierze jak Mieczysław i Jadwiga, bronić jej jak Sobieski. Cześć, chwała, miłość i posłuszeństwo Ojcu świętemu. Niech żyje w jak najdłuższe lata!

Okrzyk ten zebrani z zapałem powtórzyli. Hr. Tarnowski odczytał następnie list ks. kardynała Puzyny, że z powodu stanu zdrowia nie mógł przybyć, ale całem sercem bierze udział w uroczystości.

Wieczór zakończyła kantata jubileuszowa na cześć papieża, wykonana przez chór z towarzyszeniem orkiestry. Podczas wieczoru zbierano składkę na świętopietrze. Wieczorem iluminowano miasto, oświetlone były mieszkania katolickich rodzin, gmach „Collegii novi“, sklepy, magistrat, szkoły miejskie i t. d.

Stambuł 4 marca. Z okazji jubileuszu papieskiego odbyło się w kościele uroczyste nabożeństwo, na którem był obecny ormjańsko-katolicki patrjarcha Emanueljan, kilku biskupów, generalny wikary patrjarchatu chaldejskiego, reprezentanci mocarstw katolickich i w. i.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 4 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się dyskusja nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, przyczem omawiano ekspedycję chińską.

Kanclerz Buelow odpowiadając na wywody poprzednich mówców, podniósł, że traktat japońsko-angielski nie szkodzi interesom niemieckim.

Doniesienia dzienników, jakoby Niemcy pośredniczyły w zawarciu tego traktatu, są nieprawdziwe.

Traktat nie narusza niemiecko-angielskiej umowy z r. 1900. Doniesienie *Timesa*, jakoby Niemcy starały się w prowincji Szantung nabyć monopol kopalniany, jest nieprawdziwe. W Chinach nie chcemy — mówił — żadnych przywilejów, tylko równych praw z innemi mocarstwami. Wycofanie załóg niemieckich z niektórych miast chińskich jest kwestją czasu i nastąpi, skoro polityczne stosunki na to pozwolą.

P. Gradmayer (socjalista omawiał podróż ks. Henryka do Ameryki i oświadczył, że jest naiwnem przypuszczenie, jakoby podróż ta sprowadziła polepszenie stosunku Stanów Zjednoczonych do Niemiec.

Dalej omawiał wojnę południowo afrykańską, domagając się interwencji rządu niemieckiego, mówił o okrucieństwach ormiańskich, poczem przeszedł do skreślenia roli Niemiec w zajściach chińskich i zarzucał, że Niemcy zabrali z Pekinu instrumenty astronomiczne.

Kanclerz Buelow zabrawszy powtórnie głos, wyraził ubolewanie z powodu wywodów Gradmayera, tembardziej, że przyjęcie ks. Henryka w Stanach Zjednoczonych było tak świetne. Podróż ta nie miała żadnego politycznego znaczenia, a była tylko wyrazem dążenia do utrzymania tradycyjnie dobrych stosunków ze Stanami Zjednoczonymi. Co się tyczy instrumentów astronomicznych, nie zabrano ich z Pekinu samowolnie, lecz są one podarunkiem rządu chińskiego dla Niemiec.

Co się tyczy wojny transwaalskiej to w obec odmowy pośrednictwa ze strony sądu rozjemczego w Hadze i wobec odmownej odpowiedzi rządu angielskiego na propozycję rządu holenderskiego — pozostałaby tylko interwencja zbrojna, co nie odpowiadałoby interesom Niemiec. Ze względu na to rząd niemiecki nie może przystąpić do interwencji zbrojnej, zwłaszcza, że nie doznałby w tem poparcia ludności Niemiec. Na tem dyskusję przerwano.

Rząd niemiecki cofa się.

Wiedeń 4 marca. Do *N. W. Tagblattu* donoszą z Berlina, że rząd niemiecki zdecydowany jest cofnąć przedłożony parlamentowi projekt nowej taryfy celnej.

Dymisja węgierskiego ministra handlu.

Budapeszt 4 marca. Dymisja ministra handlu p. Hegedüsa jest nieunikniona. P. Hegedüs wręczył już swą dymisję p. Szellowi, a dziś p. Szell przedłoży ją cesarzowi na audjencji. Następcą p. Hegedüsa będzie prawdopodobnie dep. Heranszky.

Anarchiści.

Corno (na granicy austrjacko-włoskiej) 4 marca. Aresztowano tu niejakiego Demetra, anarchistę, przy którym znaleziono całą pakę pism anarchistycznych. Dwaj bracia aresztowanego, również anarchiści, przebywają w Tryjeście i podburzają robotników.

Drezno 4 marca. Z Zittau, gdzie nadawno aresztowano dwóch Czechów, jako anarchistów, dokonano w dalszym ciągu dalszych aresztowań. Aresztowano mianowicie 50 osób, które są podejrzane o należenie do spisku anarchistycznego.

Paryż 4 marca. Z powodu onegdajszych zajść na giełdzie robotniczej aresztowała policja anarchistę Libertaga, jako głównego sprawcę tych zajść. Będzie on oskarżony o podburzanie do mordów. Prócz niego stanie przed sądem 19 osób już aresztowanych.

Anarchia w Tryjeście.

Tryjest 4 marca. Wczoraj aresztowano tu kilka osób za obrazę patrolu wojskowego.

Sensacyjny proces.

Berlin 4 marca. Wczoraj rozpoczął się tu sensacyjny proces przeciw znakomitemu gynekologowi prof. Duhrfelnowi. Dokonał on na pewnej kobiecie ciężkiej operacji, ale nie zawiadomił ani jej, ani jej męża o tem, iż wogóle dokona operacji i że operacja ta jest bardzo ciężką. Na doniesienie kolegium lekarskiego sąd wdrożył w tej sprawie dochodzenia. Między rzeczoznawcami powołany jest także prof. uniwersytetu wiedeńskiego, gynekolog dr. Schauta.

Spirytyści-oszuści.

Berlin 4 marca. Dzienniki tutejsze donoszą o szczególnego rodzaju oszustwie, w którem na śmieszność naraziły się najwyższe sfery tutejsze z arystokracji i inteligencji, a nawet z dworu. Oto niejaka pani Rothe, urządzała u siebie seanse spirytystyczne, na których przy pomocy męża, córki i pewnego nauczyciela, występowała jako medium. Na seansy te dopuszczanych było codziennie 16 do 20 osób. Na posiedzeniach tych zaciemniano pokój, poczem medjum pokazywało najrozmaitsze sztuki. Za największy cud uchodził deszcz kwiatowy. Oto medjum zapadało w sen, a z sufitu sypał się grad kwiatów. Medjum zapewniało raz, iż fiołki te przysłał mu duch cesarza Fryderyka z San Remo innym razem opowiadało jakąś inną sensacyjną bajkę.

Pewnego dnia na taki seans spirytystyczny przybyli pod przybranemi nazwiskami dwaj agenci policyjni. Gdy z sufitu poczęły się sypać kwiaty, agenci zaświecili nagle światło, na ich sygnał wypadli trzymani w pobliżu policjanci i rozpoczęto poszukiwanie. W szerokich spodniach medjum znaleziono całe kosze najrozmaitszych kwiatów. Aresztowano całą rodzinę i spisano nazwiska obecnych osób jako świadków. Policja nazwiska tych osób trzyma w tajemnicy, gdyż są to nazwiska znanych w Berlinie osób ze sfery arystokratycznej.

Sprawa cukrowa

Bruksela 4 marca. Konferencja cukrowa odbyła wczoraj przedpołudniem krótkie posiedzenie, na którem odczytano tekst konwencji. Podpisanie jej nastąpi dziś przedpołudniem. Konwencja obejmuje 14 artykułów. Obecnie uważają za rzecz pewną, że termin wejścia w życie konwencji ustanowiono na 1 września 19 3.

Sytuacja we Włoszech.

Rzym 4 marca. Dziennik urzędowy ogłasza, że król dymisji gabinetu nie przyjął i że parlament ponownie zostanie zwołany na dzień 10 bm.

Ks. Henryk pruski w Ameryce

St. Louis 4 marca. Przybył tu wczoraj ks. Henryk pruski.

Wybory do sobrania.

Sofja 4 marca Wybory w całym kraju odbyły się spokojnie Podług dotychczasowych rezultatów wybrano 97 zwolenników rządu, 23 kandydatów stronnictwa narodowego, 8 Stambułowistów, 10 Karawelowistów, 8 demokratów, 10 agrarjuszów, 9 liberałów i 8 socjalistów. Między wybranymi, znajdują się przywódcy wszystkich stronnictw, z wyjątkiem Radosławowa i generała Petrowa W Sofji lista kandydatów rządowych zwyciężyła listę skoalizowanych trzech stronnictw opozycyjnych.

Szykany pruskie.

Poznań 4 marca. *Posener Tagblatt* donosi z Gniezna pod datą 2 b. m, iż przedsięwzięte tam rewizje domowe wykazały, że istnieje tajny polski związek gimnazjalistów. Z tego powodu egzaminy abiturjentów przeniesiono do innego miasta. Czterech abiturjentów nie dopuszczono do egzaminów. Zabrano wiele pism i gazet.

Wybory do izby handlowej.

Wiedeń 4 marca. Skrutynium wyborów do izby handlowej i przemysłowej w pierwszej i drugiej sekcji handlowej i przemysłowej wykazało, że wybrani zostali wszyscy kandydaci partji liberalnej.

Amnestja.

Wiedeń 4 marca. *Wiener Zeitung* ogłasza w części nieurzędowej że cesarz darował 14 więźniom w rozmaitych zakładach karnych resztę kary. Między tymi czternastu jest jeden więzień z zakładu karnego dla mężczyzn, oraz jedna kobieta z zakładu dla kobiet we Lwowie.

Odebranie debitu.

Berlin 4 marca. *Reichsanzeiger* ogłasza zakaz rozpowszechniania wychodzącej w Krakowie *Nowej Reformy* na dwa lata, z powodu trzykrotnego zasądzenia tego pisma.

Pojedynek.

Budapeszt 4 marca. Wczoraj odbył się pojedynek między Stefanem Tiszą a Rakowskym. Rakowsky jest ranny.

Budapeszt 4 marca. W pojedynku z Stefanem Tiszą otrzymał Rakowsky lekkie cięcie w ramię. Przeciwnicy pogodzili się.

Powodzie.

Nowy Jork 4 marca Podług doniesień z okolic, dotkniętych wylewami w ostatniej dobie 23 osób straciło życie. Szkody materjalne są ogromne. Kilkaset rodzin jest bez dachu.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski

Wtorek 4 marca.

Powszechne wykłady uniwersytetu ludowego. W szkole realnej (ul. Kamienna 2) od godziny 7½ 8, wieczorem, dr. St. Witkowski: „Elementarny kurs języka łacińskiego“.

Teatr miejski: „Urwasi“, fantazja i „Jaś i Małgosia“, baśń operowa. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Kalendarz. Wtorek (4): Kazimierza kr, — Kazimierza. — (19): Archypa. Wschód słońca o godzinie 6 minut 45 zachód o godzinie 5 minut •2

Stan powietrza; Godzina 6 rano: Ciepłota + 1° R. Śnieg

Z akademji weterynarji. Stopień lekarzy weterynarji na akademji weterynarji we Lwowie otrzymali pp.: Piotr Riaskow, rodem z Gabrowa w Bułgarji i Robert Mraz-Ma ek z Velhety w Czechach

Nadanie stypendjum. Namiestnictwo nadało opróżnione stypendjum z fundacji im. ks. Piotra Medyńskiego w kwocie rocznych 210 kor. przeznaczone dla uczniów gimnazjalnych gr. kat. obrządku, krewnych fundatora, względnie pochodzących z tej części kraju, która należała niegdyś do obwodu czortkowskiego, Mikołajowi Sysakowi, uczniowi I klasy gimnazjum w Stanisławowie.

Otwarcie granicy niemieckiej. *Gazeta Lwowska* zamieszcza obwieszczenie namiestnictwa lwowskiego w sprawie wywozu bydła rogatego z Galicji do okręgów rządowych: Wrocław, Lignica i Opole w Królestwie pruskiem.

Kieszonkowcy, jak się okazuje, obrali sobie w ostatnich czasach nowy teren swej działalności — kościoły. Oto znowu wczoraj przedpołudniem skradziono p. Wandzie M., żonie aptekarza, w kościele OO. Jezuitów z kieszeni pugilares, z kwotą 80 koron i 2 kluczyki.

Zgromadzenie ludowe, zwołane przez partję socjalno-demokratyczną, odbyło się wczoraj wieczorem w sali teatru Rozmaitości, przy ul. Jagiellońskiej. Referent p Hankiewicz, w niezmiernie namiętnem, po rusku wygłoszonem przemówieniu, omawiał ostatnie zajścia w Tryjeście i postawił w końcu w języku polskim rezolucję, ale tak drastyczną, iż komisarz rządowy nie pozwolił poddać jej pod głosowanie. Przemawiali następnie pp.: Burda z Drohobycza i Wityk. Ten ostatni mówił po rusku o wydaleniu przez władze dwóch studentów ze Lwowa. Ponieważ sprawa ta, nie stała na porządku dziennym, a następnie pod adresem namiestnictwa i pod adresem obecnych na zgromadzeniu dwóch komisarzów rządowych, tak z pośród słuchaczy na sali, jakoteż z ust mowcy, sypały się co raz pieprzniejsze docinki, przeto starszy komisarz p. Wenc, po kilkakrotnych upomnieniach, zwróconych do przewodniczącego zgromadzenia, rozwiązał je, poczem uczestnicy jego przy odgłosie „Czerwonego sztandaru", opuścili salę i spokojnie się rozeszli.

Prezydentem rzeczypospolitej brazylijskiej wybrany został dr. Franciszek Aloes, wiceprezydentem dr. Silviano Brandao.

Komunikacja bezpośrednia Nowego Yorku z Syberją. Z Anglji udał się do Ameryki inżynier Henryk Vaneth, który opracował projekt komunikacji bezpośredniej między koleją syberyjską a Nowym Yorkiem przez Klonydke i Kanadę zachodnią. Ponieważ szerokość cieśniny Behringa nie przewyższa 40 wiorst, przeto, według planu projektodawcy, wagony pasażerskie i towarowe mają być przewożone na wielkich promach, holowanych przez parowce.

Dział ekonomiczny

— **Wiedeń** 3 marca. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 28 bm.: Banknotów w obiegu: 1,415.419.000 (w porównaniu z poprzednim tygodniem więcej o 19,787.000); rezerwa kruszcowa: 1,445,620.000 (mniej o 11,893.000); portfel wekslowy: 207,653.000 (więcej o 9,738.000); lombard papierów: 46,533.000, mniej o (900.000) banknoty wolne od podatków: 444.140.000 (więcej o 25,089.000). (Wszystkie cyfry w koronach).

Wiedeń 3 marca. Zamknięcie giełdy o godz. 2 m. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt 696·—, Akcje węg. Zakł. kred. 716·—, Akcje Anglobanku 283·50 Akcje Unionbanku 568·—. Akcje Laenderbanku 431·—, Akcje Bankvereinu 462·50 Akcje Bodencredit 952·, Akcje gal. Banku hipotecznego —·—, Akcje kolei państw. 677·—, Akcje kolei połudn. 64·—, Akcje tramw. lit. a) 287·25, lit. b) 283·25 Akcje kolei Elbethal 468·—, Akcje kolei Północnej 5660 Akcje kolei Czerniowieckiej 568·—, Akcje Alpiny 392·—, Akcje Rima Muranji 504·50 Akcje pragskiego Towarzystwa żelaznego 1450 —, Akcje fabryki broni 323·—, Akcje tureckie tytoniowe 298·—. Oblig. węg. indemn. 96·80, Renta majowa 101·80, Austr. renta koron. 99·10, Węgierska renta koron. 97·35, 56 l. listy Tow. kred. ziemsk. 95·65, 4 proc. listy Banku kraj. 95·25 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·50, 4 proc. listy Banku hipot. 94·25, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·—, 5 proc. listy Banku hipot. 110·—, 4 proc. Gal. oblig propin. 98·20, 4 proc. Gal. poż. kraj. z 1893 r. 96·85 4 proc. pożyczka m. Lwowa 92·65 Losy tureckie 111·—, Marki 117·22, Ruble 254·—.

Wiedeń 3 marca. **Kurs giełdy wiedeńskiej.**

Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. z obl. pr. z r. 1880 3 proc. 266·50; Austr. zakł. kr. z. ob. pr. z r. 1889 3 proc. 256·50; Tow. żegl. na Dunaju 100 zł m. k. 4 proc. 500·—; Uregulow. Dunaju z 1870 100 zł. 5 proc, 279·25; Węg. Banku h. p. po 100 zł. 4 proc. 253·50; Pożyczka serbska prem. po 100 fr. 3 proc. 82·—; Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 110·75. *b)* bezprocentowe: Budapesztańskie (Basilica) 5 zł. 18·40; Zakł. kredyt. dla h. i p. po 100 zł. 424·—; Clary 40 zł. m. k. 186·—; Pożyczka m Insbruku 20 zł. 82·—; Losy m. Krakowa 20 zł, 74·—; Pożyczka m. Lublany 11 zł. 72·—; Ofen 40 zł. 209·—; Palffy 40 zł. m. k. 190·—; Czerw. krzyża austrj. tow. 10 zł. 53·50; Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 29·50; Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 80·—; Salma 40 zł. m. k 225·—; Pożyczka salcburska 20 zł. 80·—; Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 260·—; Losy komunalne m. Wiednia z 1874 roku 407·—.

— **Wiedeń** 3 marca. *(Targ na woły)*. Na poniedziałkowy targ spędzono bydła rogatego na rzeź ogółem 4.949 sztuk. W tem było z Galicji 691, z Bukowiny — sztuk.

Przebieg targu był spokojny.

Ceny niezmienione.

Z całego spędu pozostało niesprzedanych 128 sztuk. Wołów z Galicji i Bukowiny sprzedano 49 sztuk po 56—61 k., 388 sztuk po 62—68 k., 155 sztuk po 69—73 k., 7 sztuk po 74 do 76 za 100 klg. metr. żywej wagi.

widzę ją, a skoro błądzę po ciemnych ulicach, zdaje mi się, że jest przy mnie. Kochałem tę kobietę, a ona umarła... oni ją zabili...

Wilder ciągle stojąc, utkwił wzrok w Laurę, która z podniesionemi szeroko powiekami słuchała go... Kiedy drżącym głosem wymówił ostatnie słowa, ona spuściła oczy ku ziemi.

Po chwili milczenia, znów zaczął, a głos jego był pełny, dźwięczny, pałający:

— Zabili! tak! zabijają innych!... Jak to się stało, że zabili kobietę, której śmierć napełniała tego człowieka z ludu boleścią i rozpaczą — nie wiem, ale ją zabili. Jakaś zbrodnicza ręka zniszczyła plany, przez Stwórcę nakreślone. Chciałbym, żebyś pani była słyszała, jak on wołał:

— Ona umarła! ona umarła! oni ją zabili!...

Najtwardsze serce zostałoby poruszone.

Czy wiesz, pani, co znaczy ten wyraz „zabójstwo?" Czy rozumiesz pani, co za różnica zachodzi między zabójstwem zbrodniarza, który bez namysłu, bez zastanowienia, brutalnie pchnie swego nieprzyjaciela nożem i zaspakaja swą zemstę w krwi bliźniego, a zabójstwem wyrafinowem, delikatniejszem, ale o wiele okrutniejszem, które zabija, męcząc wprzód długo swoją ofiarę. Zabójca chciwy krwi jest poprostu bydlęciem z umysłem ograniczonym, duszą spaczoną, a może i zgładza ze świata człowieka nikczemnego. Ale zabójca, który gwałci prawo, który zabija istotę niewinną, ufną, szczerą — przyjacielską ręką podaje słodki napój zamieniający się w truciznę, który się ucieka do kłamstwa i do najochydniejszej zdrady, spokojnem okiem śledzi wzrastające moralne cierpienia swej ofiary — gdy trucizna działa zwolna!... Co pani sądzisz? jaka kara należy się zbrodniarzowi tej miary?...

VIII.

Rekonwalescentka otrząsnęła się szybko z chwilowego niepokoju, jaki wywarł na nią dziwny wyraz twarzy gospodarza i opowiadała dalej:

— W końcu zrozumiałam, że wszystkie półśrodki były bezskuteczne. Lada chwila mógł wybuchnąć skandał straszny; przedsięwzięłam ratowanie mojej koleżanki od hańby, któraby na nią spadła. Zapewniałam ją wciąż o mojej przyjaźni, a zarazem zajmowałam się środkami ocalenia jej.

Zatrzymała się przez czas dłuższy.

— Cóż dalej? — zapytał Adrjan ostro i z pewną niecierpliwością.

Ten ton, tak sprzeczny ze zwykłą jego słodyczą, wprowadził młodą dziewczynę w niemałe zdumienie. Widziała, że mu sprawia przykrość. Spodziewała się tego.

— Wiedziałam, że z łatwością zwyciężę sentymentalnego intryganta i naiwną ofiarę wyrwę z jego rąk. Nie będę wchodziła w szczegóły planu, jaki sobie nakreśliłam. Przedewszystkiem należało usunąć grajka — co też uczyniłam, wystarawszy się dla niego o bardzo korzystną posadę, następnie zużytkowałam jego nieobecność, dostarczając szalonej dziewczynie dowodów jego niewierności. Znałam ich oboje dostatecznie, aby przewidzieć, że ona nigdy nie da mu poznać tego, o czem się dowiedziała. Chciałam, aby rozstała się z nim spokojnie — on zanadto będzie zgnębiony i nie będzie żądał tłumaczenia, sam również nie będzie się uniewinniał. Nie było obawy, żeby mogły wyjść na jaw fałszywe świadectwa, jakie wydałam.

To wszystko było czynione, rozumie pan, w największej tajemnicy. Plan udał się wyśmienicie: nie ujrzeliśmy się już więcej.

Wilder obrócił się ku niej i patrzył jej prosto w twarz. Laura Andros w tym wzroku odczuła boleść i oburzenie.

Buhaje podtuczone sprzedawano po 52—63 k., krowy podtuczone po 50—64 k.; bydło chude dla masarzy po 36—52 k. za 100 klg. metr. żywej wagi.

— **Wiedeń** 3 marca. (*Giełda towarowa*). Cukier surowy od k. 18·25 do —·—. Tendencja stała. Nafta galicyjska od k. 35·60 do —·—. Tendencja silna. Spirytus od koron 38·60 do —·—. Tendencja bez interesu.

— **Berlin** 3 marca. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 219·50, Staatsbahny 145·75, Disconto Comandit 194·90, Berlińskie Tow. handl. 152·75, Laura 199·60, Bochumery 196·90, Kolej połud. wschodnio-pruska 80·25, Ruble za gotówkę 216·40, Kolej warszaw. wied. 180·50, Kolej morza Śródziemnego 88·20, Kolej Meridionalna 126·—, Losy tureckie 114·75, Renta włoska —·—, „Harpener" kopalnie węgla 163·60, Kolej Marienburg-Mława 70·60, Konsolidation 295· , Lombardy 18·25, Kolej Henry 95·70, Niemiecki bank narodowy 109·25, Kanada Profered 112·60; Akcje żeglugi hamburskiej 114·25.

— **Berlin** 3 marca. Austr. banknoty 85·25, spirytus 35·10.

— **Frankfurt** 3 marca. Austr. kredyt. 219·40; Kolej państw. 145·80; Laura —·—, Disconto 175·—; Alpiny —·—.

— **Paryż** 3 marca. 3% renta 101·30; mąka 25·50.

NEKROLOGJA.

†

STANISŁAW ŁĄCZYŃSKI

właściciel dóbr

po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3 marca przeżywszy lat 68.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 marca br. o godzinie 10-tej przed południem w Batiatyczach na który w głębokim smutku pogrążona żona krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Batiatycze, dnia 3 marca 1902.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

FRANCISZEK STAFF

właściciel cukierni, realności i obywatel m. Lwowa po długiej a ciężkiej słabości. opatrzony św Sakramentami, zmarł 3 marca b. r. przeżywszy lat 57.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 marca b. r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Skarbkowskiej l. 11 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który w smutku pogrążona żona, dzieci i wnuki krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

„Concordia" A. Kurkowski.

†

ANTONI BRZECHOWSKI

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 3 marca br. w 45 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się dnia 5 marca 1902 r. o godzinie 3-ciej po południu z Anatomii na cmentarz Łyczakowski, na który w smutkn pozostała rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych, zaprasza.

Lwów, dnia 3 marca 1902.

„Concordia". A. Kurkowski.

Odpowiedzialny za redakcję: Dr. K. Ostaszewski-Barański

Właściciele i wydawcy: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Milski Sp. — Z drukarni M. Schmitta i Sp.

— Co się z nimi stało? — zapytał spokojnie.

Zrozumiała, że pytanie to wymaga odpowiedzi.

— Oh! — odrzekła z wysiłkiem, panując nad sobą — tego włóczęgi — grajka nie widziano więcej... Co do Ady — lepiej, że się tak stało, niż gdyby miała pędzić życie nieszczęśliwe.

— Cóż Ada?

— W miesiąc potem umarła...

Głos jej stał się ostrym i wyzywającym.

Młody człowiek wstał z krzesła, ale wstając niezgrabnie, przewrócił je.

Krokiem niepewnym i chwiejnym doszedł do drzwi chatki, macając rękami, jak robią ludzie ślepi.

Wziął za klamkę.

Następnie zmienił zamiar i zwrócił się ku drzwiom tylnym, ale go zatrzymał stół na drodze stojący, przewrócił go, rozrzucając po ziemi książki i różne przedmioty na nim leżące.

Wzdrygnął się, spostrzegł swą niezręczność i zmieszał się. Młoda dziewczyna osłupiałym wzrokiem wodziła za nim. Podniósł z trudnością stół i zaczął zbierać rozrzucone przedmioty, ale zamiast je kłaść na stole, przenosił je na łóżko.

Twarz miał siną — oczy głęboko zapadłe, a grube zmarszczki pokryły mu czło. Ręce drgały...

Wycieńczony, usiadł na brzegu łóżka.

Wszystko to trwało tylko chwilę.

Wilder się uspokoił i spojrzał na dziewczynę. Gdy jednak spostrzegł w jej oczach smutek i zdumienie, powstał i rzekł:

— Miałem zawrót głowy...

Ciągle patrzył na nią tym przenikającym na wskróś wzrokiem...

Laura czuła wzrastający w duszy niepokój. Czyżby za daleko zaszła? Ba, to mu na dobre wyjdzie.

— A teraz! — zawołał głosem, który się stawał coraz

pawniejszym i coraz silniejszym — ja z kolei opowiem pani historję.

Stał przed nią i z góry się w nią wpatrywał.

— Pewnego dnia, skoro wielka boleść mnie dotknęła, błąkałem się wzdłuż portu w San-Francisco. Zmęczony, usiadłem na drzewie poukładanem na wybrzeżu. Nie zauważyłem gromadki młodych ludzi z klasy roboczej, siadających opodal mnie; spostrzegłem ich obecność dopiero wtedy, gdy jeden z nich, przerywając ogólną rozmowę, zawołał:

— To prawda, ale ja ją tak kochałem!

Sposób, jakim wymówił te słowa, zwrócił moją uwagę. Sądząc z powierzchowności, wydawał mi się być drwalem, w intonacji głosu było coś tak bolesnego, że odczułem jego cierpienie.

Jeden z jego towarzyszów rzekł do niego:

— Co tam, Franku, pociesz się, za tę jedną. będziesz miał dziesięć.

Ale Franek potrząsnął głową i rzekł:

— Nie, nie, to już nie dla mnie...

Wszyscy umilkli, a Franek jeszcze powtarzał:

— Nie, nie, to już nie dla mnie!

Słyszałaś pani kiedy coś podobnego?

Głos dotąd grzmiący, na raz się uspokoił. Wilder cichym tonem zadał jej to pytanie.

Bruzdy przerzynały mu czoło, a spojrzenie miało w sobie tyle przenikliwości, że młoda dziewczyna znieść go nie mogła.

— Wtenczas, jeden z kolegów, chcąc mu wykazać nonsens jego zmartwienia, przytaczał o kobietach rozmaite szczegóły, których powtórzyć nie mogę. Franek bez gniewu odpowiadał:

— Nie, przyjacielu, nie mów tak, jeżeli chcesz mi przynieść ulgę... Nie mów tak. Ja tę kobietę kochałem. Co wieczór, teraz, skoro przed zaśnięciem zgaszę światło,